

Wybory w Szwecji na miarę „republik bananowych”

23 listopada 2018

Organizacja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie postanowiła przyjrzeć się wrześniowym wyborom parlamentarnym w Szwecji, stąd jej obserwatorzy właśnie opublikowali raport na ich temat. Wynika z niego, że system polityczny w tym państwie przypomina „republikę bananową”, ponieważ wśród najczęściej stawianych pod jego adresem zarzutów znajduje się brak dyskrecji przy oddawaniu głosów oraz nieprzejrzyste finansowanie tamtejszych ugrupowań.

Już w połowie sierpnia przedstawiciele Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (OBWE) zapowiadali, iż po raz pierwszy w swojej historii wyślą obserwatorów na odbywające się 9 września wybory do szwedzkiego Riksdagu. Decyzja OBWE była związana z niepokojącymi doniesieniami, dotyczącymi głównie braku tajności głosowania, niedostatecznej liczby kart do głosowania na prowincji oraz wadliwego systemu finansowania partii politycznych.

Misja obserwatorów, zgodnie z тезami zawartymi w opublikowanym właśnie przez nich raporcie, potwierdziła wymienione wyżej obawy. W dokumencie czytamy więc, że największym problemem jest brak dyskrecji podczas głosowania, ponieważ członkowie komisji i inni głosujący mogą w wielu przypadkach patrzeć na wybory innych osób. Jednocześnie przedstawiciele tamtejszych komisji wyborczych twierdzili, iż to osoby biorące udział w wyborach powinni zadbać o tę kwestię.

Wciąż nieprzejrzyste jest również finansowanie tamtejszych ugrupowań. OBWE zwraca zwłaszcza uwagę na fakt, iż kary za niezgłaszanie otrzymywanych przez partie darowizn są tak niskie, że cały proceder jest i tak opłacalny. Ponadto szwedzkie ugrupowania nie muszą zgłaszać swoich wydatków,

aktywów i zobowiązań, co niezgodne jest z międzynarodowymi porozumieniami dotyczącymi korupcji, które zostały także podpisane przez ten kraj.

Na podstawie: FriaTider.se

Źródło: [Autonom.pl](https://autonom.pl)